Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 493

Poznań, czwartek dnia 24 października 1929

Rok XXIV

Marsz. Daszyński u Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że w dn. 26 bm. marsz. Daszyński będzie przyjęty przez Prezydenta Rzplitej na Zamku. (w)

Przed sesją sejmową

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) — Pierwsze posiedzenie Sejmu będzie zwołane na 31 bm.

Obecnie toczą się rozmowy, dotyczące usprawnienia prac komisyjnych, mianowicie chodzi o to, aby równocześnie odbywały się prace komisji konstytucyjnej i budżetowej.

Istnieje projekt, aby każda komisja pracowała po 3 dni w tygodniu. (w)

Przed Trybunał Stanu

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) W kołach N. P. R. rozważana jest sprawa postawienia min. spraw wewn. przed Trybunałem Stanu za nierozpisanie wyborów śląskich.

We środę minął 254 dzień od rozwiązania Sejmu śląskiego. (w)

Obrady Koła żydowskiego

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) — Wczoraj wieczorem obradowało Koło żydowskie nad sytuacją polityczną. Posłowie z Małopolski nie zjawili się na posiedzenie.

W Kole żydowskiem istnieje tendencja nieprzychylna dla propozycji marsz. Daszyńskiego w sprawie zmiany regulaminu. (w)

Przyjazd ambasadora

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Przyjechał do Warszawy ambasador Polski przy Watykanie, Władysław Skrzyński. (w)

Kredyty dodatkowe dla M. S. Wojsk.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Do kancelarji sejmowej wpłynęło przedłożenie rządowe o kredytach dodatkowych w budżecie r. b. dla M. S. Wojsk. w wysokości 8 milj. 800 tys. zł na podróże służbowe i rezerwy zaopatrzenia. (w)

Złożenie mandatu poselskiego

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Komitet główny N. P. R. przyjął do wiadomości złożenie mandatu poselskiego przez pos. Franciszka Mańkowskiego, który postanowił wycofać się z życia politycznego.

P. Mańkowski jest, jak wiadomo, prezesem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. (w)

Powrót p. Deveya

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Charles Devey powrócił we środę wieczorem do Warszawy.

Parker Gilbert, b. doradca finansowy, wbrew zapowiedziom nie przyjechał z nim. (w)

Kwota dla emigrantów do Ameryki

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Roczna kwota dla emigrantów do Ameryki, urodzonych w Polsce, wynosi 6524. Na to podań jest 46 tys. (w)

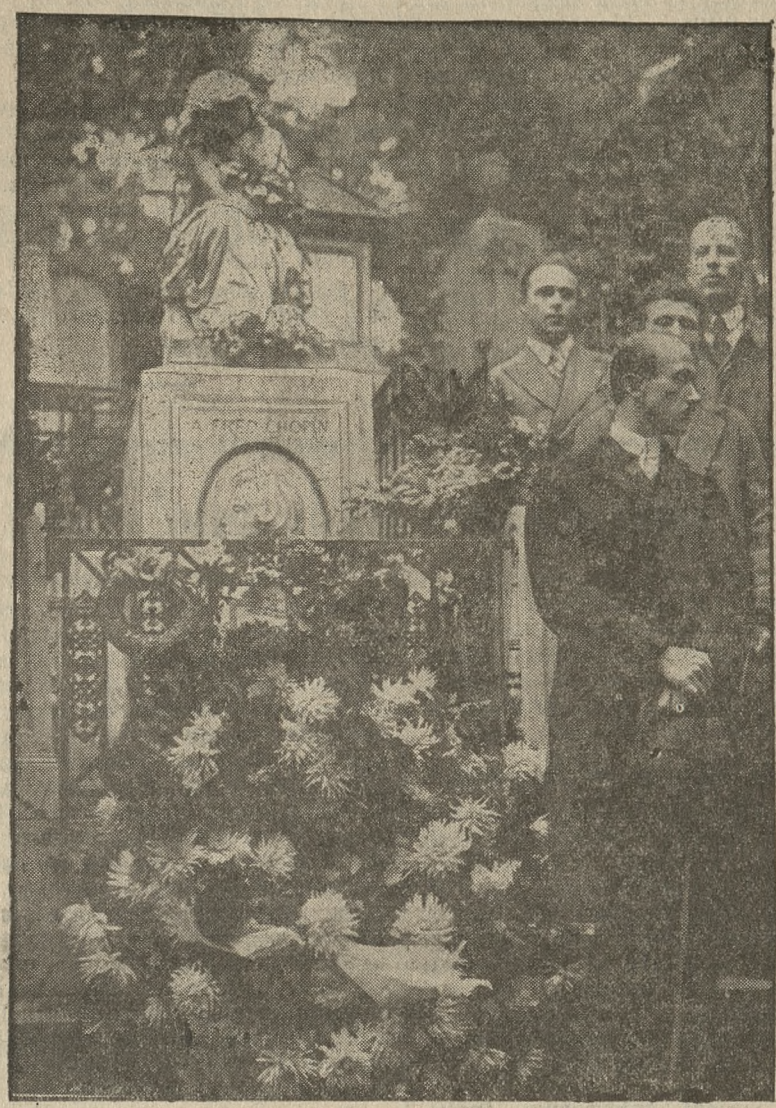

Delegacja młodych muzyków polskich u grobu Szopena na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

Obawy niemieckie o przyszłość Gdańska

Pogróżki „Vossische Zeitung"

Berlin, 24. 10. (Tel. wł.) Omawiając obszernie sytuację Gdańska, „Vossische Ztg." dowodzi, iż kompromis wersalski w kwestji rozwiązania problemu gdańskiego okazuje się chybiony. Dotychczas nie została jednak wynaleziona recepta rozwiązania tej kwestji ku zadowoleniu Polski, Niemiec i Gdańska zarazem.

Projekt rozszerzenia granic wolnego miasta pod wzmocnioną kontrolą międzynarodową nie wzbudzi nigdzie zachwytu z uwagi na dotychczasowe ujemne doświadczenia z próbami państw buforowych i międzynarodowej administracji obszarów granicznych.

Myśl przyłączenia Gdańska do Polski — zdaniem dziennika — posiada dzisiaj w Warszawie znacznie mniej poważnych zwolenników niż przed 10 laty, a to z obawy spotęgowania trudności mniejszościowych Polski. Gdańsk stał się ponadto dla Polski zbędny wobec posiadania Gdyni.

Przyłączenie Gdańska do Niemiec bez równoczesnej rewizji zachodniej granicy Polski byłoby równoznaczne ze śmiercią tego portu, odciętego od Polski i przedzielonego od Niemiec korytarzem polskim.

Jeśli jednak Gdańsk zostanie pozbawiony zdolności do życia przez Gdynię — grozi „Vossische Zeitung" — wówczas oznaczać to będzie wytoczenie kwestji granic polsko - niemieckich, która chwilowo w pewnej mierze zeszła z planu praktycznej polityki niemieckiej.

Polska, zabijając Gdańsk — konkluduje dziennik — sama wytacza kwestję korytarza. B. Z.

Po dymisji gabinetu Brianda

Rozmowy w pałacu Elizejskim — O udział socjalistów w rządzie — W oczekiwaniu uchwał kongresu radykałów — Stanowisko elementów prawicowych

Paryż, 23. 10. (PAT.) Prezydent Doumergue przyjął po południu przewodniczących komisyj finansowych, senatu i izby, później zaś przywódców poszczególnych grup parlamentarnych, mianowicie Boncoura i Daladiera.

Wychodząc z pałacu Elizejskiego, Boncour oświadczył, że przesilenie rządowe, jakkolwiek rozpoczęło się w związku z zagadnieniami polityki zagranicznej nie dotknie polityki Brianda.

Grupa radykalno - socjalna zebrała się o godzinie 14 na krótkie posiedzenie, na którem wymieniano poglądy, pozostawiając powzięcie decyzji przyszłemu kongresowi partyjnemu.

Paryż, 23. 10. (PAT.) Dzień dzisiejszy nie przyniósł rozstrzygnięcia kryzysu gabinetowego. Zarówno na prawicy i lewicy można skonstatować kompletny brak ściślejszego określenia orjentacji.

Grupa socjalistów ogłosiła manifest do klasy robotniczej, oświadczając, że wczorajszego votum nieufności nie należy tłumaczyć jako chęci wprowadzenia jakichkolwiek zmian w dotychczasowej polityce rządowej.

W kuluarach izby toczą się rozmowy pomiędzy deputowanymi różnych stronnictw.

Zaznaczyć należy, że możliwy udział socjalistów w rządzie nie napotka już dziś na takie objekcje jak dotychczas. M. in. wysuwają kandydaturę posła Boncoura; należy jednak przypuszczać, że prezydent republiki zwróci się do grupy radykałów socjalnych. Wszystko zależy od decyzji, jaka poweźmie kongres grupy radykałów socjalnych, który otwarty będzie jutro w Reims.

W każdym razie elementy prawicowe, które wczoraj przyczyniły się do obalenia gabinetu, oświadczają dziś, że nie podtrzymają rządu, który będzie uformowany z elementów lewicowych.

Z tego wszystkiego wynika, że kryzys ministerjalny nie może być rozwiązany wcześniej, niż po licznych naradach prezydenta republiki z przywódcami grup parlamentarnych.

W Kongo belgijskiem

(Korespondencja własna).

Livingstone (półn. Rodezja), we wrześniu.

Żałuję bardzo, że skromne środki finansowe uniemożliwiły mi zwiedzenie całego Konga belgijskiego, ponieważ żadna część Afryki nie jest tak ciekawa i zajmująca, jak ten właśnie jej odcinek.

Znaczne terytorja Konga nie zostały dotychczas jeszcze zbadane a w okolicach, gdzie osiedlili się biali, ludność tubylcza stale żyje jeszcze w sposób prymitywny bez śladu wpływów cywilizacji zachodniej.

Sudańczycy, mieszkający na północy, znajdują się pod wpływem dawnej cywilizacji arabskiej i są zręcznymi rzemieślnikami. Ich wyroby ze skóry, garncarskie, koszykarskie a przedewszystkiem rytownicze i rzeźbiarskie są bardzo ładne a nawet artystyczne. Osiadłe dokoła nich plemiona murzyńskie są równie produktywne, ale do niedawna były niewolnikami Sudańczyków.

Na wybrzeżach rzek Kongo, Ubangi, Kasale jak również w pobliżu wielkich jezior w kolorowych chatach mieszkają rybacy. Obroty ich lekkich pirog, na których przejeżdżają przez niebezpieczne progi, są jak gdyby produkcjami artystycznemi, odbywanemi na tle wspaniałych kulis, które tworzą przepiękne gaje palmowe.

W głębi tajemniczych pralasów żyją jeszcze tysiące murzynów, trudniących się wyłącznie polowaniem i uprawiających ludożerstwo; tylko niewielu z nich widziało białe twarze. Wiele ciekawych rzeczy opowiada się również o plemionach, gnieżdżących się na drzewach nieprzebytych lasów środkowego Konga.

Od białych, głównie plantatorów, tubylcy wiele się nauczyli; dzisiaj sami uprawiają z powodzeniem palmy oleiste, banany i kakao.

W miastach, znajdujących się na południu, w okręgach kopalnianych murzyni szybko się ucywilizowali. Ale bystrością nie dorównują murzynom zachodnio - afrykańskim, których inteligencja zwłaszcza u obywateli wybrzeża złotego, Dahomeju i Togo jest tak wysoka, że pozwala im zajmować nawet stanowiska urzędnicze.

Tego, co Belgowie zrobili dla Konga w bardzo krótkim czasie i w bardzo niekorzystnych warunkach, niepodobna opisać w konrespondencji.

W czasie wojny światowej, gdy cała Belgja została spustoszona przez wojska i okupację niemiecką, w Kongo usilnie pracowano nad gospodarczem i kulturalnem podniesieniem kraju. Otwierano kopalnie, zakładano nowoczesne odlewnie, fabryki, plantacje i farmy, przeprowadzano nowe linje kolejowe i rozszerzano ruch parostatkowy na rzekach.

Naturalne bogactwa Konga są olbrzymie. Składają się na nie wielkie złoża miedzi, cynku, żelaza, węgla, złota i diamentów. Produkcja radu wykazuje 90 proc. całkowitej produkcji światowej.

Również bardzo korzystne jest plantowanie palm oleistych.

Olbrzymiem bogactwem Konga są również liczne jego rzeki, spławne przez cały rok; komunikację osobową i towarową utrzymuje na nich przeszło 200 parostatków.

Sieć kolejowa jest corocznie rozszerzana. Przez Kongo przechodzą dwie główne linje transafrykańskie: Kair — Kapsztad (z północy na południe) i wykończona w roku bieżącym z Lobito Bay do Dares — Salam i Beiry z zachodu na wschód.

Prywatne towarzystwo lotnicze Sabena z siedzibą w Kinshase utrzymuje komunikację samolotową pomiędzy wszystkiemi większemi miastami.

Kongo belgijskie jest wzorem pracy kolonizacyjnej. Rząd często jest krytykowany z powodu sprawiedliwego postępowania wobec tubylców, lecz ten sposób jest znacznie lepszy od bezustannego stosowania bata.

* * *

Port Matadi był pierwszem miastem, jakie poznałem w belgijskiem Kongo. Domy jego stoją na stromych urwiskach lewego brzegu głównego koryta rzeki Konga.

Przed kilku laty miasto zostało zniszczone przez pożar, jednakże pracowici jego mieszkańcy w krótkim czasie wybudowali nowe, już nowożytne. Nad portem, — w którym zatrzymują się wielkie okręty, skrzypią dźwigi i gwiżdżą lokomotywy, — widnieją szeregi nawet pięciopiętrowych domów.

Na wybrzeżu roi się od czarnych robotników. Matadi jest bowiem pracowite jak mrowisko.

Wysokie domy, przytulne wille, wspaniałe ulice, eleganckie tarasy hotelowe... wszystko to każe zapomnieć, że jesteśmy w czarnej Afryce. Gdyby tylko słońce tak nie paliło...

Na drugi dzień wyjechałem pociągiem do Leopoldville. Wąskotorowa kolej idzie najpierw wzdłuż malowniczych brzegów Konga a potem przecina jednostajną, miejscami nieco falistą równinę. W wagonie kilku młodzieńców ciekawie przygląda się spotykanym po drodze chatom tubylczym i nieśmiało spogląda na obnażone murzynki, sprzedające na stacjach owoce... Zapewne są to nowi koloniści...

Wieczorem przenocowaliśmy w Thysville ponieważ na tej linji pociągi jeżdżą tylko w dzień, a następnego dnia o godz. 5 po poł. stanęliśmy na stacji końcowej Leopoldville. Właściwie była to Kinshasa, ponieważ Leopoldville leży o 5 mil dalej na zachód.

Na przeciwległym brzegu Konga widnieje z poza zielonych drzew Brazzaville, główne miasto francuskiej Afryki podrównikowej.

Kongo posiada dotychczas mało szos a to dlatego, że wszystkie ważniejsze miasta leżą nad rzekami, albo też przy linjach kolejowych. Z tego też powodu podróżowanie we wnętrzu kraju jest możliwe jedynie w towarzystwie tragarzy.

Z Kinhasy trzynaście dni jechałem małym parowcem do Port Francqui a następnie pociągiem zwiedziłem górniczy i przemysłowy okręg Katanga aż do Elisabethville.

Przez trzynaście dni widziałem tylko wody rzeki Kongo, dzikim pralasem lamowane brzegi i bielejące z żaru niebo. Na mieliznach wygrzewały się całe gromady krokodyli i ogromne żółwie. Codziennie zatrzymywaliśmy się w małych osadach, licznie rozrzuconych na wybrzeżu, aby wyładować towary lub zabrać zapas drzewa, wieczorem zaś gdziebądź zarzucaliśmy kotwicę, aby w czasie nocnej jazdy nie wpaść na liczne mielizny, co mogłoby opóźnić naszą podróż o kilka dni a nawet tygodni.

Port Francqui. Przed kilku laty była tu tylko wioska murzyńska a obecnie znajduje się piękna osada z dobrym portem i dużym dworcem, skąd wychodzi linja kolejowa wprost do Kapsztadu.

Stąd trzy dni jadę koleją do Panda z bogatemi łożyskami miedzi a potem zatrzymuję się jeszcze w Elisabethville, które rozwinęło się w piękne miasto z szerokiemi ulicami, parkami, pięknemi domami i willami.

Po tygodniowym pobycie w Elisabethville odjechałem na południe do Rhodezji, do wodospadów Wiktoria.

W. M.

Wielka katastrofa budowlana w Bytomiu

11 osób odniosło ciężkie rany — 5 osób zasypały walące się mury

Bytom, 23. 10. (Radjo.) Dziś o godz. 4-tej po poł. na budowli nowych łazienek miejskich wydarzyła się wielka katastrofa budowlana. Pod ciężarem betonowego stropu załamały się dwa filary, które pociągnęły za sobą częściowo już wykończone mury. 11 osób odniosło obrażenia, przyczem dwie z nich walczą ze śmiercią. 5 innych osób zostało zasypanych przez walące się gruzy. Dotychczas wydobyto jedna z nich, której stan jest beznadziejny.

Akcja ratownicza była bardzo uciążliwa.

Bytom, 23. 10. (Radjo.) Straszna katastrofa budowlana, jaka wydarzyła się dziś po południu na budowli betonowej nowych łazienek miejskich została spowodowana najprawdopodobniej przez zbyt wczesne zdjęcie oszalowania z filarów, które nie wyschły jeszcze dostatecznie. Pod ciężarem pokrycia betonowego runęły oba filary a wkrótce potem zawaliły się również mury boczne. 5 osób ciężko rannych odtransportowano natychmiast do miejscowego szpitala.

Miejsce katastrofy zostało policyjnie zamknięte. Wielki tłum ciekawych przyglądał się akcji ratowniczej aż do późnego wieczora.

Bytom, 23. 10. (Radjo.) Akcja ratownicza trwa w całej pełni. Wysiłki, mające na celu wydobycie pozostałych zasypanych, nie dały dotychczas wyniku. Straż ogniowa wraz z licznym oddziałem robotniczym zajęta jest uprzątaniem gruzów.

Prokuratorja wdrożyła śledztwo celem zbadania, kto ponosi odpowiedzialność za katastrofę.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Opinję naszą o zastoju, zaznaczającym się obecnie w czynnościach kierowniczych czynników naszego miasta, potwierdził przebieg wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, o czem świadczy choćby ten fakt, że całe posiedzenie trwało zaledwie pół godziny.

O nagrodę literacką m. Poznania.

Na pierwszym planie porządku obrad figurowała sprawa wyboru dwóch członków do Komitetu ustanowionej przed 2 laty Nagrody Literackiej stoł. m. Poznania im. Jana Kasprowicza. Do Komitetu tego, złożonego z 9 członków, wybieralnych co 2 lata, Rada miejska wybiera 2 członków. W myśl propozycji referenta, radnego p. Leitgebra, wybrani zostali bez dyskusji ponownie p. prof. Paczkowski i ks. biskup Dymek.

Spalarnia śmieci luksusową instytucją.

Dłuższą natomiast dyskusję wywołał wniosek o zatwierdzenie bilansu Spalarni śmieci za rok 1927/28 i 1928/29. Na uwagę, że wywóz śmieci nie jest jeszcze kompletnie zorganizowany, bo odbywa się częściowo po dawnemu wozami, członek Magistratu p. radca Ruge wyjaśnia, że wywozem przez Spalarnię śmieci objęte jest narazie tylko śródmieście i część dzielnicy wildeckiej, a to z powodu braku odpowiednich funduszów. Dopóki Spalarnia śmieci nie obejmie całego miasta, wywóz śmieci z konieczności musi się odbywać także wozami. W dyskusji, jaka potoczyła się na ten temat, dano wyraz zdaniu, że Spalarnia śmieci jest na stosunki naszego miasta instytucją za luksusową. Niezależnie od tego Rada miejska przedłożony bilans nolens volens zatwierdziła bez sprzeciwu.

Na cele przemysłowe.

Korporacje miejskie uchwaliły sprzedać szereg parcel na Zawadach na cele przemysłowe m. i. kilku reflektantom, którzy jednak zrezygnowali względnie na monita o przybycie do zawarcia kontraktu się nie zjawili. W ich miejsce przyznał Magistrat odnośne parcele innym reflektantom, a w szczególności pp. St. Stoińskiemu na warsztat elektrotechniczny, Ignacemu Małolepszemu na fabrykę obuwia, Leonowi Żurowskiemu na fabrykę masowych wyrobów drzewnych, Antoniemu Szczanieckiemu na fabrykę mebli, Janowi Czajce na fabrykę mebli, Mieczysławowi Schwarzowi na fabrykę keksów, Juljanowi Strzałkowskiemu na fabrykę pończoch (2 parcele), Chmielnikowi na warsztat ślusarski. Rada miejska wypowiedziała na to swoją zgodę bez zastrzeżeń.

Pozatem uchwaliły korporacje miejskie przeznaczyć kilka terenów miejskich na cele przemysłowe, a mianowicie tereny w Głównej o powierzchni 170 792 kwadratowych metrów oraz na św. Łazarzu względnie w Górczynie o łącznej powierzchni 34 006 kw. mtr. W myśl tej uchwały postanowił Magistrat rozparcelować i sprzedać na cele przemysłowe tereny odnośne, jak następuje:

Teren w Głównej podzielono na 78 parcel, każda o powierzchni od 1000 do 1500 kw. metrów, a cenę kupna ustalono na 2 zł od metra kwadr.

Tereny na św. Łazarzu podzielono: jeden na 9 parcel, każda o powierzchni od 1000 do 1500 kw. metrów, a cenę kupna ustalono na 3 zł od metra, drugi zaś podzielono na 4 parcele, a cenę ustalono na 2 zł względnie 1.50 zł od metra kw.

Do uchwały Magistratu przychyliła się Rada miejska jednomyślnie. Radny p. Libera wyraził przy tem życzenie, aby Magistrat przy sprzedaży wspomnianych parcel uwzględnił w pierwszej linji miejscowych reflektantów, t. j. obywateli m. Poznania.

Ustalenie linij wytycznych.

Następnie omawiano sprawę linij wytycznych ul. Stawnej oraz po wschodniej stronie zakładu dla głuchoniemych od ul. Warszawskiej aż do podjazdu na Zawadach. Z odnośnemi przedłożeniami załatwiono się w myśl uchwały komisji finansowej względnie komisji linij wytycznych.

Echa P. W. K.

W końcu radny p. Kałamajski referował wniosek o przyjęcie pawilonu wystawowego Banku Polskiego w Warszawie na P. W. K. Bank oddał miastu w drodze darowizny pawilon swój, wyrażając nadzieję, że pawilon służyć będzie w przyszłości miastu dla celów artystycznych. Magistrat uchwalił przyjąć darowiznę, do czego i Rada miejska się przychyliła.

Zgon poety Zahradnika

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) We Lwowie zmarł na gruźlicę utalentowany młody poeta Jan Zahradnik w 25 roku życia. (w)

Włamanie do kościoła

Rybnik, 23. 10. (AW) Do kościoła parafjalnego w Muszynie, pow. rybnickiego, włamali się nieznani sprawcy. Jak wskazują ślady, złoczyńcy usiłowali początkowo rozbić siekierą drzwi, później zaś wybili szybę w oknie i w ten sposób dostali się do wnętrza. Świętokradcy zostali prawdopodobnie spłoszeni, gdyż nic z kościoła nie zabrali.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania za złoczyńcami.

Krwawa zabawa weselna

Katowice, 23. 10. (AW) Wczoraj w nocy w czasie zabawy weselnej w Bielszowcach powstała kłótnia pomiędzy niejakim Chołą i Janem Żurem z Bielszowiec, podczas której Żur pchnął przeciwnika nożem w gardło, przebijając tętnicę.

Choła po krótkiej chwili zmarł, zabójca zaś został ujęty i przekazany władzom.

Zgon wybitnego dziennikarza

Londyn, 23. 10. (PAT.) Wczoraj zmarł w Londynie w wieku 77 lat jeden z najwybitniejszych dziennikarzy angielskich w okresie przedwojennym sir Chiron.

Katastrofa budowlana w Pradze

Praga, 23. 10. (PAT.) Dziś rano na jednem z przedmieść Pragi doszło do nowej katastrofy budowlanej, w której dwaj robotnicy zostali zabici. Kilku jest rannych.

Katastrofa nastąpiła wskutek oderwania się gzymsu, który, spadając, oberwał rusztowanie na wysokości 3 pięter.

Przyczyną katastrofy jest według wstępnych badań naruszenie przez robotników, mimo zakazu prowadzącego budowę, podstaw niewykończonego jeszcze gzymsu.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

53)

Uśmiech błogi rozlał się po twarzach stronników Stinna. Nie! To było cięcie wytrawnego polityka i męża stanu. To było cięcie kładące wroga na obie łopatki. Wszystkie sympatje, jakie posiadał jeszcze dotąd Soplica, zostały przekreślone jedym ruchem Stinna. Nawet Jelower opuścił głowę, a grzebiąc łyżeczką w resztce bitej śmietany, zgadzał się z tem, że twardy Amerykanin sprawę przegrał.

Stinn — wielki Stinn, jeżeli zakręci swoją śrubę — kapitały Soplicy ugrzęźną w piaskach polskiego wybrzeża..., utoną w torfiskach...

Z przykrością też myślał, że będzie musiał się wyrzec nawodnienia łąk w swoim majątku, jeżeli „twór korytarzowy" znajdzie w Stinnie zdecydowanego przeciwnika rozwoju gospodarczego. Miał go dotąd tylko za spekulanta wielkiej miary, za rekina, tymczasem niezrównany ekonomista niemiecki otwarcie ukazał zaborcze pazury Rzeszy... W tem było coś. Stinn nie rzucał słów na wiatr. Jelower z tem musiał się liczyć.

— To jest pańskie zdanie, panie Stinn — odparł obojętnie, zdawkowo Soplica. — Myślę, że na tej wymianie możemy poprzestać.

Jelower ukradkiem spojrzał na nieruchomo opartą na rozłożystych ramionach głowę Macieja Soplicy.

Ku zdziwieniu jego wielki przedsiębiorca i bankier amerykańk najwidoczniej nie przejął się pogróżkami Stinna. Przeciwnie — twarz pana Macieja wyrażała zupełny spokój i charakterystyczny uśmiech pobłażania. I jeżeli był ktoś z obecnych prawdziwie zaniepokojony, to właśnie Stinn... pomimo zwycięskiej swojej mowy. Najwyraźniej kurczyły się drapieżnie jego krótkie, tłuste palce ściskające cygaro, zacięły się wąskie, sine usta, a powstrzymywany wściekłością oddech zgęszczoną falą rozdymał nozdrza.

Jelower tracił pewność siebie. Wywnioskował bowiem, że nie posiadał jej rekin berliński. Przyczaił się. Napastnik był potężny, ale i sprawa, na którą napadał, nie była jakąś koncepcją bankową, a chociażby uporem jakiegoś trustu. Była to sprawa narodowa o podkładzie wersalskim. Więcej! — była to sprawa bezpieczeństwa europejskiego. Jelower znał już dobrze Soplicę. Człowiek ten ryzykował miljon, gdzie mógł zarobić dwa. Ale z pobudek czystego sentymentu, jak mniemał, nie zdolny był wyrzucić nawet dolara. Jeżeli lekceważył oświadczenie Stinna, jeżeli nie usiłował nawet go przekonać — chciał go się zatem pozbyć, jako niewygodnego konkurenta. Prawda, Stinn mógł zaniepokoić opinję skoncentrowanego w rękach Soplicy amerykańskiego kapitału, ale Soplica już zbyt wiele włożył w wybrzeże, żeby miał nie iść, chociażby przebojem, po swoje. Szale wahały się. Jelower się zdecydował. Usłużnie uśmiechnął się do Stinna i porozumiewawczo spojrzał na Soplicę. W trakcie tych zalotnych umizgów uderzył się o wzrok Andrzeja i nieprzygotowany odskoczył, zwinął się w kłębek. Teraz dopiero uświadomił sobie, że po za temi dwoma był jeszcze trzeci — ten, który przed kilku dniami przyjechał specjalnie z Ameryki... I chyba nie poto, aby zlikwidować sprawy banku Soplisa and Company oraz wszystkich tych amerykanów, którzy bankowi temu ufali.

W oczach Andrzeja Jelower dostrzegł coś więcej ponad zwykłe spojrzenie. Wzrok ten bodł, jak obcas przyciskający gada. Jelower począł go wyraźnie na sobie. Nie oburzał się, nie syczał — to byłoby bezcelowe. Trzeba było udowodnić Andrzejowi, że się pomylił. Jeszcze przez moment Jelower zastanawiał się nadtem, co ma zrobić: uśmiechnąć się, czy cofnąć nieznacznie przed nim. Wybrał to pierwsze i wyszczerzył uprzejmie żółte zęby w kierunku nie rozgryzionej jeszcze przezeń osobowości gościa z Ameryki. Spóźnił się. Bratanek hardego amerykanina nie zauważył tego dyskretnego liźnięcia go obleśnym uśmiechem. Odwrócił głowę i patrzył uporczywie, wyczekująco a pełen miłego zainteresowania w kierunku sąsiedniego stołu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 24 października 1929

Słońce: wschód 6,34; — zachód 16,39; — długość dnia 10 godz. 5 min.
Księżyc: wschód 20,52; — zachód 13,56; — przed ost. kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Rafael Archanioł; jutro Kryspin.
Kal. słow.: Siemisław; jutro Samomysł.

Zebrania

Dziś o 19 Stow. Rodzinne (Wilda) u p. Grotowskiego, D. Wilda 71;
o 19,30 Koło Przyj. Harcerzy przy I Drużynie (zebr. kom. likw. 15-lecia) w harcówce Wolnica 1;
o 20 Tow. Uczniów Handlowych w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Zw. Faszystów Polskich w salce Stronnictwa Nar., Św. Marcin 65;
o 20 Stow. b. Żołn. 57 p. p. w kasynie podof. 57 p. p.;
o 20 Tow. Kobiet (Wilda) w salce parafjalnej;
o 20,15 Wydział Lekarski T. P. N. w sali Śniadeckiego ul. Fredry 10;
o 20.15 Akadem. Koło Harc. im. H. Święcickiego w sali wykł. 23 (Zamek);
Jutro o 19,30 Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta" u p. Fiedlerowej, G. Wilda 47.

Wykłady — odczyty

Dziś o 20 Wydział Teologiczny Tow. Przyj. Nauk wykł. ks. dr. Rolewskiego na t.: „Społeczne czynniki, oddziaływujące na wolność woli jednostki".

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Marjana Stefańskiego o godz. 16 z kapl. cment. w Dębcu. — Śp. Antoniny z Brandowskich o godz. 16,15 z kapl. cment. w Dębcu.

Licytacje

Dziś o 9,20 ul. Rom. Szymańskiego 1 — dużą wazę srebrną, 2 lichtarze srebrne;
o 10 ul. Gąsiorowskich narożnik Kolejowej — 3 wialnie;
o 11 ul. Kolejowa narożnik ul. Gąsiorowskich — 2 masz. do pisania;
o 11,10 Św. Marcin 68 — pianino;
o 12 ul. Małeckiego 26 — stół rozc.;
o 13 ul. Chełmońskiego 2 — garderoba;
o 14 ul. Matejki 60 — biurko, masz. do pisania;
o 14,30 ul. Woźna 10 — maszyny do pisania;
o 15,30 ul. Wieżowa 10 — garderoba;
Jutro o 10 ul. Małeckiego 15 — kanapa, fotele, lustro, masz. do pisania, gramofon;
o 11,30 M. Garbary 5 masz. do pisania;
o 12 M. Garbary 5 — ubrania, płaszcze;
o 13 ul. Woźna 12 — szafa żel.;
o 14 ul. Klasztorna 2 — 100 kilo skór;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Hrabina Marica" — operetka Kalmana.

Teatr Polski

DZIŚ — „Wiosna narodów". Premjera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pan Damazy" — gościnny występ Frenkla i Justiana.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ul. Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

90-ta konfiskata „Polonji"

Wczoraj skonfiskowano na dworcu przeznaczony dla Poznania nakład „Polonji" katowickiej nr. 1 814 z dn. 23 bm. Przyczyną konfiskaty były artykuły: „Zbliżanie się do chwilowej decyzji", „Sprawy społeczne" i „Godność obywatelska i osobista".

Jest to już 90-ta z rzędu, a w ciągu bieżącego miesiąca piąta konfiskata „Polonji". (k)

Zajście na tle mieszkaniowem

(k) Wczoraj wieczorem zaalarmowano policję i pogotowie na ul. Łukaszewicza 35, gdzie został pokaleczony nożem właściciel mieszkania Adam Matuszewski.

Zajście powstało na tle zatargu mieszkaniowego. M., napadnięty przez pewną kobietę, odniósł kilka ran na głowie.

Profanacja

Jednej z ostatnich nocy na cmentarzu ewangelickim w Jankówku, w pow. gnieźnieńskim, rozkopano grób ze zwłokami świeżo pochowanych bliźniąt, przyczem zwłoki jednego z nich pozbawione zostały koszulki.

Jak się wkrótce okazało, profanacji grobu dopuściła się pewna dziewczyna, która zeznała, iż w poczuciu zbliżającego się macierzyństwa zabrała koszulkę dla spodziewanego maleństwa. (k)

Najnowszy (4) numer trzeciego rocznika „Wielkopolskiej Jlustracji" przynosi szereg bogato ilustrowanych artykułów, wśród których na szczególną uwagę zasługuje korespondencja z Rion Bosson p. t.

Tam, gdzie mieszka Paderewski

przynosząca ciekawe zdjęcia z jego siedziby w Szwajcarji.

Niemniejsze zainteresowanie wzbudzi mnóstwo aktualnych zdjęć z kraju i całego świata, ilustrujących wyjazd Curie Skłodowskiej do Ameryki, 50-lecie żarówki elektrycznej, 300-lecie Jana III. Panie zainteresuje pięknie ilustrowany artykuł p. t.

Co pani sądzi o długiej sukni

który jest szeregiem wywiadów w tej sprawie u kilku świetnych gwiazd scen warszawskich.

Numer uzupełniają zdjęcia z życia sportowego, ponadto stałe działy, jak odcinek powieściowy, nowela, szarady, humor itd.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1.50 zł., kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

Z posiedzenia pierwszej konferencji prasowej

Jeszcze nie przebrzmiały echa wspaniałej Wystawy Krajowej, jeszcze nie przystąpiliśmy do rozliczenia zysków moralnych i materjalnych, które nam dała P. W. K., a już niedawno rzucona myśl zorganizowania w Poznaniu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki zaczyna przybierać formy realne i rzeczywiste. I trzeba przyznać, że inicjatywa ta okazała się bardzo szczęśliwą i przyszła w samą porę. W tym czasie bowiem, gdy wystawa otworzy swe podwoje, w Poznaniu odbędą się obrady światowego kongresu Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych, którego członkowie w liczbie 3 tys. będą mieli możność przekonania się i zaznajomienia z produkcją polską. Wspaniały ten moment wykorzystany będzie właśnie przez wystawę. I chociaż bezpośrednio po zamknięciu P. W. K. następują coroczne Targi Poznańskie, przyszła wystawa międzynarodowa bynajmniej z tego powodu nie ucierpi, gdyż będzie się od nich różniła swym charakterem. Międzynarodową wystawę organizuje się tylko dla fachowców. Nie liczy się absolutnie na szerszy ogół społeczeństwa. Zresztą gdyby przybrała charakter P. W. K., napewno spotkałaby się z małem zainteresowaniem szerokich mas.

W dniu wczorajszym, w dawniejszym gmachu Dyrekcji P. W. K. odbyła się pierwsza konferencja prasowa, której celem było podanie do publicznej wiadomości ogólnych zarysów wystawy. Konferencję zagaił przewodniczący zarządu p. prof. Stefan Ropp.

W lipcu 1930 r. zbiera się najpierw w Warszawie, a potem w Poznaniu światowy kongres Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych (L'Union Internationale du Transport en Commun). Kongres ten, w którym wezmą udział reprezentanci przeszło 3000 przedsiębiorstw, należących do rządów, gmin wiejskich i miejskich, samorządów prowincjonalnych i wreszcie prywatnych, reprezentuje rynek odbiorczy przemysłu komunikacyjnego całego świata. Z okazji tego kongresu w lipcu 1930 r. odbędzie się w Poznaniu pierwsza w Polsce Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki. Trwać ona będzie od dnia 6 lipca do dnia 10 sierpnia — Wystawa ta o charakterze fachowym, specjalnym i poważnym, obliczona jest też na publiczność ściśle fachową, a mianowicie inżynierów, finansistów, fabrykantów, kupców, hotelarzy, przedstawicieli zdrojowisk i t. p.

Zgodnie z powyższem założeniem Międzynarodowa Wystawa podzielona będzie na trzy sekcje.

Pierwsza sekcja będzie nosiła nazwę automobilowej. Do niej należeć będą samochody zwyczajne, autobusy, cyklonetki, traktory, automobile dla użytku specjalnego, jak pożarnictwo, kuchnie wojskowe, czołgi, motocykle, rowery i akcesorja. Sekcja automobilowa będzie posiadała kilka działów. Dział samochodów, który wymaga specjalnego zezwolenia Międzynarodowego Związku Producentów automobili, będzie otwarty — zgodnie z pozwoleniem, otrzymanem od biura Związku — na przeciąg trzech tygodni.

Do sekcji komunikacj ogólnej wchodzą wszystkie środki komunikacyjne, nie wyszczególnione w sekcji pierwszej, a mianowicie: lokomotywy, wagony, sygnalizacja, urządzenia dworcowe, chłodnie i wszystko, co się odnosi do kolejnictwa szeroko- i wąskotorowego, dalekobieżnego i lokalnego, tramwajnictwa, żeglugi morskiej i rzecznej, urządzenia portowe, lotnictwo, urządzenia portów lotniczych, telegraf, telefon, radjo, telewizja, towarzystwa transportowe, towarzystwa okrętowe, propaganda portu, propaganda towarzystw kolejowych, budowa mostów i dróg, śluz, kanałów i t. p.

Do sekcji turystyki należy przegląd ważniejszych zdrojowisk, uzdrowisk, sanatorjów, zabytków, propaganda miast i całych prowincyj, propaganda turystyczna kolejowa, hotelowa i t. p. Tu również będą wystawione wszystkie wydawnictwa, odnoszące się do tych tematów, oraz kartografja. Pokaz jest pomyślany w ten sposób, że każde państwo otrzyma swoją halę, w której dana prowincja będzie miała szereg stoisk, każde reprezentujące inną miejscowość. W poszczególnych stoiskach powierzchnia ścian będzie rozsprzedana hotelom, sanatorjom, pensjonatom, większym sklepom, teatrom, kasynom i t. p.

Wystawa obejmie tylko tereny A i B o powierzchni 30 tys. mtr. kw. pod dachem.

Nazwa „Wystawa Międzynarodowa" oznacza dopuszczenie eksponatów zagranicznych, a nie światowy zakres wystawy, ani też wyczerpanie encyklopedyczne wszelkich zagadnień, związanych z tematem.

Światowy kongres Union du Transport en Commun sprowadzi do Polski przedstawicieli około 60 proc. konsumentów działu komunikacji. Pojemność odbiorcza tych przedstawicieli wynosi przeszło 2 miljardy dolarów. Byłoby nieopatrznem niewyzyskanie tej okazji i nie pokazanie produkcji polskiej po cenach loco obok produkcji zagranicznej, a to ze względu na konkurencyjność cen polskich w dziale przemysłu komunikacyjnego oraz doskonałość konstrukcyjną, uznaną przez inżynierów obcych.

Gospodarcze czynniki w Polsce uznały inicjatywę Wystawy za pożyteczną. Należy się spodziewać licznych zgłoszeń, chociażby już z tego względu, że stoiska będą kosztowały ca. 30 proc. cen na P. W. K. Międzynarodowe Targi Poznańskie ustępują Wystawie swój dział samochodowy, wobec czego nie wnosi się do niej nowych momentów.

Dla producentów zagranicznych doniosła wartość udziału w Międzynarodowej Wystawie nie wymaga wyjaśnień i słów zachęty, są oni bowiem przeświadczeni, że udział ich w Wystawie odniesie korzyści niewspółmierne z wydatkami. Dla producentów krajowych Wystawa będzie pewnego rodzaju egzaminem i stwierdzeniem, że w dziedzinie komunikacji śmiało możemy konkurować z wyrobami zagranicznemi. Wystawa powinna położyć kres legendzie, że co obce to najlepsze.

Jak widzimy z powyższego, doniosłość przyszłej Wystawy Międzynarodowej jest wielka. Udział w niej weźmie kilka państw. Również postanowiły zgłosić swój udział i dwa komitety przy Lidze Narodów. W dziale wystawców polskich wystąpi Min. Komunikacji ze wspaniałemi eksponatami.

Realizacja myśli zorganizowania wystawy postępuje bardzo szybko. W tej chwili nadeszło już z zagranicy kilkanaście zgłoszeń. W przyszły poniedziałek prof. Ropp i prezydent Ratajski jadą do Warszawy prosić Prezydenta Mościckiego, aby objął protektorat. Rząd ustosunkował się do wystawy bardzo przychylnie. W tej chwili otwarte zostało już biuro Wystawy, w którem można się informować o cenach stoisk i t. d. (tr)

Dzisiaj najnowsze dzieło Nowaczyńskiego!

Na wczorajszej próbie generalnej dokręcono pod kierunkiem p. Wysockiej ostatnie śrubki w najnowszej sztuce Nowaczyńskiego „Wiosna narodów", która dzisiaj wchodzi na repertuar Teatru Polskiego po olbrzymim warszawskim sukcesie. Zaroi się na scenie od strojów „biedermejerowskich", a starzy Krakowianie pokażą nam, co myśleli i czuli w pamiętnym roku 1848, kiedy to przez całą Europę szedł powiew wolności.

Obsadę dostała „Wiosna" pierwszorzędną. Niepocieszona ale pocieszalna wdówka, maman Liedermeyer, jest powierzona p. Sachnowskiej. Jej córkę, Malwinę, która jest młodą aktoreczką i deklamuje patetyczne tyrady Schillera, gra p. Biesiadecka, profesorową Spiessbuergerową p. Młodziejowska, mężem zaś jej jest p. Zygmunt Noskowski. Austrjackiego dygnitarza barona Kriega odtwarza nowo zaangażowany na naszą scenę p. Komornicki, Czechem koncepistą będzie p. Biesiadecki, Thomaina i Ekielskiego — dwie główne postacie między rewolucjonistami — wcielają pp. Bracki i Godlewski.

„Wiosna" — jak to mistrzowsko zaznaczył wczoraj w „Kurjerze Poznańskim" Adam Grzymała - Siedlecki — jest taką sztuką, w której bohaterem jest ogół. To też niepoliczone są prawie typy i typki starokrakowskie, którym przypada odtwarzać sobą nastrój umysłów i napięcie chwili. Epizody te również powierzono artystom wytrawnym, aby nadali im odpowiednią wypukłość. Gra więc Hrabiego p. Nowacki, Bochenka p. Chmielewski, Senatora p. Przystański i t. d. Dzięki temu scena wiecu w amfiteatrze Nowodworskiego, zajmująca cały ruchliwy i drugi akt, tętni życiem i rywalizuje z pełnymi humoru djalogami.

Miłośników teatru, którzy cieszą się na nową sztukę Nowaczyńskiego, czekają dzisiaj niezwykłe wrażenia sceniczne. Zaciekawienie jest ogromne.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **W tych dniach** została sprzedana znana cukiernia „Warszawianka" przy ul. Nowej 4. Nowonabywcą jest mistrz cukierniczy p. Mieczysław Weber, były współwłaściciel i założyciel cukierni pod firmą W Ciechanowski, M. Weber i Ska., ul. Fredry, Hotel „Monopol". Pp 6404/43,82

Z WIELKOPOLSKI

— * **Inowrocław.** (Przyczyna wykolejenia.) W sprawie wykolejenia się wagonów między stacjami Inowrocław a Bydgoszcz okazało się, że powodem wypadku był błąd fabryczny osi wagonu, przejętego przez władze polskie od Niemiec. (k.)

— * **Sieraków.** (Mleczarnia spółdzielcza.) W dniu 10 bm. odbyło się w sali Domu Katolickiego zwołane przez grono obywateli zebranie organizacyjne Mleczarni Spółdzielczej w Sierakowie. Po wysłuchaniu referatu przedstawiciela Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych z Poznania i po obszernej dyskusji uznali obecni potrzebę utworzenia Mleczarni Spółdzielczej w Sierakowie. Do zarządu spółdzielni weszli pp. W. Garstecki z Sierakowa, T. Pujanek z Tucholi i E. Fischer z Góry; prezesem rady nadzorczej jest p. A. Ciesielski z Kolna. — Spółdzielnia kupiła od pp. Hutków młyn i mleczarnię przy dworcu kolejowym w Sierakowie. Mleczarnia ta zostanie wyposażoną w nowe maszyny, odpowiadające najnowszym wymogom techniki. Nowej placówce serdeczne „Szczęść Boże!"

SPORT

Pływanie

Ogólna punktacja w pięcioletniej klasyfikacji o puhar min. spr. wojskowych dla najlepszego klubu pływackiego przedstawia się następująco: 1. AZS. Warszawa 756 p. 2. Tow. Pł. Giszowiec 670 p. 3. Jutrzenka (Kraków — obecnie już nie istnieje). 4. „Cracovia" 329 p. Z poznańskich w pierwszej dziesiątce znalazła się „Unja", która zajęła miejsce dziesiąte z 91 p., PTP z 31 p. i ISV z 17 p. zajęły miesca dalsze. (Tel. wł.) T. S.

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we czwartek „Hrabina Marica". W piątek, 25 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Hrabina" z pp. Bojar - Przemieniecką, Fedyczkowską, dr. Roesslerówną, Drabikiem, Sendeckim, Urbanowiczem i Wawrzynieckim.

W Teatrach Miejskich obowiązują niskie ceny przedwystawowe.

Teatr Polski. Dziś premjera komedji Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów", która została nagrodzona na konkursie krakowskim. Premjera zapowiada się nadzwyczaj ciekawie, została bowiem wyposażona w pierwszorzędną obsadę jako też w piękną nową wystawę St. Jarockiego. Wczorajsza próba generalna w obecności autora odbyła się w pełnym rynsztunku scenicznym i zrobiła nadzwyczajne wrażenie. Na premjerze obecny będzie autor. Jutro i dni następne „Wiosna narodów" w premjerowej obsadzie.

Teatr Nowy. Dziś, we czwartek po raz ostatni znakomita komedja J. Blizińskiego p. t. „Pan Damazy" z gościnnym występem senjora artystów polskich mistrza Frenkla i znakomitego artysty Teatru Narodowego, ulubieńca publiczności warszawskiej K. Justiana.

Jutro, w piątek ostatni gościnny występ mistrza Mieczysława Frenkla i K. Justiana, którzy na zakończenie swych występów ukażą się w świetnej komedji Bałuckiego p. t. „Grube ryby". Rola Wistowskiego mistrza Frenkla w „Grubych rybach" jest prawdziwem arcydziełem kunsztu aktorskiego.

Malicka i Węgierko w Poznaniu. — Od soboty, dnia 26 bm. gościć będą w Teatrze Nowym znakomici artyści Malicka i Węgierko w sztuce „Świt, dzień i noc".

FILM

Polskie filmy na starcie.

Polska produkcja filmowa wkracza coraz bardziej w ramy poważnego przemysłu, zajmując w nim zwolna należne mu miejsce. O ile przed kilkoma laty głucho u nas jeszcze było o filmie wogóle, względnie miesiącami całymi pracowano nad jednym obrazem, to obecnie wszystkie atelier w stolicy pracują w tempie przyspieszonem. Z każdym rokiem przybywa doświadczenia; produkcja filmów nie ulega już przerwie; obraz powstaje jeden po drugim, coraz lepsze, coraz bardziej zbliżone poziomem do produkcji zagranicznej. Tegoroczny sezon zapowiada się bogato, wobec czego w sezonie zimowym należy się spodziewać wielu premjer obrazów polskich. Jednym z nich, który już teraz wzbudza wielkie zainteresowanie, będzie film oparty na głośnej powieści Ferdynanda Goetla p. t. „Z dnia na dzień".

Powieść Goetla należy do czołowych w naszej literaturze, słusznie się więc stało, że sfery filmowe zwróciły na nią uwagę. Bogactwo tematu, pierwszorzędna fabuła oraz wspaniałe tło, jakie znamionuje „Z dnia na dzień", predystynują tę powieść na jeden z najbardziej podatnych utworów do przeróbki filmowej.

Wykorzystała to wytwórnia „Dworkowski - Film" i po zetknięciu się z autorem, który zgodził się na przeróbkę swej powieści i sam opracował scenarjusz, przystąpiono w Warszawie do realizacji „Z dnia na dzień". Reżyserję obrazu powierzono młodemu i utalentowanemu reżyserowi Józefowi Lejtesowi, twórcy znanego obrazu „Huragan". Zabrał się on poważnie do pracy, kładąc główny nacisk na dobór pracowników technicznych, następnie dołożył wszelkich starań, aby zebrać najlepszy zespół aktorski. Do zdjęć pozyskano z Niemiec znanego operatora Scheiba, który tak dobrze się popisał przy pracy nad znanym w Polsce obrazem „Ostatnia noc skazańca".

Wszystkie role obsadzono bardzo starannie. Główne postacie filmu odtwarzają; wybijająca się coraz bardziej na czoło polskich aktorek Irena Gawęcka, Marja Gorczyńska oraz nowy amant, wybrany drogą konkursu „Wieczoru Warszawskiego" Adam Brodzisz, debiutant o wielkiej przyszłości, dalej doskonały aktor charakterystyczny Wiesław Gawlikowski, popularny Jerzy Kobusz, komik Władysław Walter, Lech Owron i Lucjan Żurowski.

Po skończeniu zdjęć w atelier cały zespół udał się do Puszczy Białowieskiej, na Wołyń i Polesie, gdzie nakręcono kilka tysięcy metrów wspaniałych krajobrazów.

„Z dnia na dzień" ukaże nam po raz pierwszy piękno kresów wschodnich, przedstawiających dla filmu prawdziwą kopalnię tematów. One też stanowią główne obramowanie obrazu, którego treść obfituje w sceny pełne dramatycznego napięcia. Już dziś pewne jest, że nowy ten film będzie apoteozą polskiej przyrody i polskiego krajobrazu.

Obraz już ukończono. Nie szczędzono pieniędzy i materjału, aby film „Z dnia na dzień" stał się jednym z najlepszych w reprodukcji polskiej. Wszystko zapowiada się jak najlepiej, należy więc przytłumić zaciekawienie i spokojnie odczekać pojawienia się w Poznaniu nowego produktu wytwórni „Dworkowski-Film", co — jak się dowiadujemy — nastąpi w dniach najbliższych.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 23 10. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43,49; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Berlin za 100 zł 46.825; Gdańsk za 100 zł 57,46—57,60; wypłaty na Warszawę 57,43—57,57; Praga za 100 zł 377,32.50 do 379.32.50; wypłaty na Warszawę 377,32 50 do 379,32:50; Wiedeń za 100 zł 79,61; Zurych za 100 zł 57,95.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków. 23. 10. (PAT.) Akcje: Niemojewski 275; Chybie 35.

Notowania dewiz z dnia 23 października 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. iczne

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł.	—	57.46	46.[illegible]25	43.49	11.2[illegible]	—	377.32	57.90	79.61
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.46	—	—	—	656.80	—	—
Berlin	7½	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.40	23.90	606.75	505.77	123.40	169.85
Belgja	5	123.94	100 belg.	—	—	58.41	34.87	13.98	355.25	—	72.17	99.51
Bukareszt	9½	172.—	100 l.	—	—	2.495	517.—	[illegible].60	—	20.04	3.08	4.27
Budapeszt	9	155.90	100 pengo	—	—	73.[illegible]3	27.91	17.45	—	568.95	90.27	124.17
Holandja	5½	358.31	100 gld. nol.	359.41	—	168.39	12.09	40.29	1025.50	—	208.05	286.24
Kopenhaga	5½	238.88	100 k. d.	—	—	111.93	18.20	26.[illegible]	—	—	138.30	190.15
Londyn	6½	43.38	1 funt szterl.	43.49	25.00	20.378	—	4.87	123.86	164.32	25.17	34.65
Nowy York	6	8.91 41	1 dolar	8.90	—	417.90	487.66	—	25.39	33.71	516.16	710.25
Paryż	3½	172.—	100 fr. franc.	35.11	—	16.445	123.87	3.93	—	132.71	20.32	27.56
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.375	164.65	2.9	—	—	15.34	21.05
Rzym	7	172.—	100 l.	46.72	—	21.88	93.10	[illegible]2	—	176.41	27.03	37.22
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr. szwajc.	172.77	—	80.94	25.17	[illegible]3	492.—	652.70	—	157.59
Sztokholm	5½	238.88	100 k. szw.	—	—	112.25	18.[illegible]5	26.8	682.25	—	138.67	190.85
Wiedeń	8½	125.43	100 szyling	125.30	—	58.70	34.70	14.06	—	473.35	72.52	—

Restauracja pod „Orłem"

Plac Wolności 5 — dawniej **Bellewue**

Dziś w czwartek dzień obywatelski

Polecam: **kiszki własnego wyrobu, mięso z kotła, nogi wieprzowe, flaki, zrazy zawijane, czarn nę, zupę rakową oraz wielki wybór innych potraw. Uwaga: Obfite i treściwe obiady po znaczn e zniżonych cenach.**

GOSPODARZ.

Pn 6103-46 379

Książkowa - bilansistka

lat 26, kilkoletnia praktyka bankowo-kupiecka, pisząca biegle na maszynie, języki polski i niemiecki w słowie i piśmie oraz francuski w słowie, **poszukuje zaraz posady** w banku, handlu lub przemyśle. Zgłoszenia do Kurjera **zp 19785**

W Spółdzielczym Banku Pożyczkowym we Wrześni wakuje posada dw 2609

członka zarządu

Reflektuje się tylko na **bankowca** w wieku do lat 35, który dłuższy czas w Spółdzielni kredytowej pracował. Posada jest zaraz do objęcia. Oferty z podaniem referencyj i warunków, należy skierować do Prezesa Rady Nadzorczej

p. L. Dzieciuchowicza, Grzybowo, pow. Września.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 24. 10. 1929 o godz. 13 sprzedam w drodze przymusowego przetargu **w Kołacie,** powiat Poznań, stacja kolejowa Biskupice, najwięcej dającemu za gotówkę:

3 świnie (tuczniki), 2 krowy

Zbiórka o godz. 12.30 przed sołectwem. — Przedmioty obejrzeć można 10 minut przed przetargiem. dp 2622

Br. Grzesiak, komornik sądowy z p. w Pobiedziskach

1 SPRZEDAŻE

Antyki

wielki wybór Bracia Pióro. — Aleje Marcinkowskiego 28. Kp 1039

Silowe

futro, mała szczupła figura nowe za bezcen Serweta lniana filet tanio sprzeda Werwicka ul. Szkolna 19. zdp 66 113

14 DZIERŻAWY

Piekarnię

z mieszkaniem w Poznaniu zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia Kurjer zdp 66 064

22 ROZMAITE

Meble

reparuje, poleruje antyki, pianina dobre polecenia. Pawłowski, Dąbrowskiego 27. jp 2890

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna

poszukuje posady do wszystkiego bez gotowania od 1. 11. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 66 018

Starsza

ekspedjentka magazynierka z branży obuwia poszukuje posady zaraz Oferty Kurjer zdw 65 238

28 WOLNE MIEJSCA

Ekspedientka

wykwalifikowana oraz książkowa potrzebna od 1 listopada Zgłoszenia osobiste od 7—8 wiecz. Kabaret Savoy Poznań, ul. Rzeczypospolitej 9. zdpw 66 075

Pokojowa

potrzebna. Piekary 17 I. lewo. zdp 66 200

Przedpłata na listopad 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przed południ. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego".

Kwit dwumies. na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiące **listopad i grudzień 1929**	**8,00**	**1,72**	**9,72**

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **listopad 1929 r.**	**4,00**	**0,86**	**4,86**

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____